

Wybory we Francji i problem migracji. Prognoza na 2022 r.

dr Aleksander Olech

24.11.2021



Artykuł w skrócie:

- Pomimo zmniejszenia napływu osób spoza Unii Europejskiej do państw członkowskich po kryzysie w 2015 roku, Francja jest wciąż obierana za główny kierunek migracji;
- obecnie szacuje się, że liczba nielegalnych migrantów we Francji wynosi prawie 600 tysięcy osób;
- Emmanuel Macron nie boi się krytykować Niemiec, Włoch i Hiszpanii za nieskuteczną politykę migracyjną i brak odpowiedzialności, tj. otwieranie i zamykanie granic bez ustalonego planu;
- decyzja E. Macrona o przyjęciu choćby części Afgańczyków stanowiła niezwykle ważny krok w kierunku uzyskania wsparcia od środowisk lewicowych;
- na koniec pięcioletniej kadencji francuskiego prezydenta kluczowe nie będzie zdrowie, bezpieczeństwo czy ekonomia, ale powracający temat migracji.

Wstęp

Republika Francuska zмага się z problemem migracji o charakterze wewnętrznym i zewnętrznym, który jest nieprzerwanie widoczny od zakończenia II wojny światowej. W wymiarze państwowym pojawiają się wyzwania natury kulturowej, społecznej, wyznaniowej, edukacyjnej, ekonomicznej i bezpieczeństwa. Międzynarodowe zaangażowanie Francji, które ma ścisły związek z migracją, to przede wszystkim misje wojskowe, współpraca gospodarcza z byłymi koloniami oraz inwestycje w Afryce. Każdy prezydent V Republiki podkreślał potrzebę stworzenia warunków do regulowanego przyjmowania migrantów w kraju, ale dotychczas żaden z nich nie potrafił przedłożyć szczegółowej, długofalowej i efektywnej strategii. Emmanuel Macron, na blisko pół roku przed wyborami prezydenckimi, będzie musiał przedstawić plan działania w obliczu kolejnej fali osób ubiegających się o azyl.

Francja w liczbach

Do połowy lat 70-tych, ze względu na zapotrzebowanie na siłę roboczą wynikające z okresu powojennego, wśród przybywających do Francji imigrantów przeważali mężczyźni. Po 1974 roku nastąpił spadek zainteresowania migracją zarobkową na rzecz migracji rodzinnej. Od tego czasu udział kobiet w przepływach imigracyjnych znacznie wzrósł i w 2020 roku stanowią one

52% imigrantów, w porównaniu z 45% w 1946 i 44% w 1975 roku. W szczególności ten trend jest widoczny wśród imigrantów z Afryki (Maghrebu i Afryki Subsaharyjskiej). Oprócz tego, wzrosły także kwalifikacje i poziom wykształcenia przybywających. W 1975 roku tylko 3% imigrantów posiadało wykształcenie wyższe, a w 2020 roku było to 30%.

Według danych za 2020 rok imigranci stanowią 12,7% mieszkańców Republiki Francuskiej, a ponad 1,7 mln osób urodzonych za granicą z racji prawa krwi otrzymało status obywatela Francji. Wraz z obecnie przebywającymi w kraju imigrantami (6,8 mln), łącznie 8,5 mln osób mieszkających we Francji urodziło się za granicą.

Pomimo zmniejszenia napływu osób spoza Unii Europejskiej do państw członkowskich, po kryzysie w 2015 roku, Francja jest wciąż obierana za główny kierunek migracji. **W latach 2016-2020 średnio 100 tysięcy osób rocznie ubiegało się o azyl (rekordowo 122 tysiące w 2018 roku).** Pomimo dużej ilości zainteresowanych, każdego roku tylko 20 tys. osób otrzymywało status uchodźcy, 20 tys. zgodę na pobyt tymczasowy, a pozostali – stanowiący większość – pozostawali nielegalnie w kraju. W przypadku ich zatrzymania, byli oni deportowani, jednak wielu osiedliło się na stałe w gettach i obozowiskach.

Kwestia osób nieposiadających dokumentów potwierdzających legalny pobyt we Francji, będzie stanowić duże wyzwanie nie tylko wobec programu wyborczego E. Macrona, ale każdego polityka starającego się o fotel prezydencki. Obecnie szacuje się, że liczba nielegalnych migrantów we Francji wynosi prawie 600 tysięcy. Ponadto liczba ta będzie rosła z uwagi na fakt, że trwająca pandemia znacznie utrudniła podróże. Stopniowo doszło jednak do zmniejszania kontroli, choćby na granicy z Belgią, gdzie przebywa ponad 150 tysięcy osób bez dokumentów.

Migranci z Afganistanu

Rzecznik francuskiego rządu Gabriel Attal zapowiedział na konferencji w sierpniu br. po wycofaniu wojsk amerykańskich, że Francja – jak co roku – przyjmie kilka tysięcy Afgańczyków. Podkreślił, że Paryż, na czele z prezydentem Macronem, od lat wspiera uchodźców uciekających przed wojną, a w tym roku ponownie udzieli im schronienia. Ponadto bronił E. Macrona, który po ewakuacji amerykańskich sił z Bliskiego Wschodu mówił o potrzebie zawiązania międzynarodowej inicjatywy, rozlokowania migrantów w różnych państwach, zabezpieczenia szlaków nielegalnej migracji oraz ochrony przed grupami

przestępczymi, stanowiącymi zagrożenie dla Europy. Te wypowiedzi wywołały oburzenie wielu opozycjonistów lewicy i kilku stowarzyszeń działających na rzecz praw człowieka we Francji. Oprócz tego, prezydenta krytykowano w mediach społecznościowych i porównywano do skrajnie prawicowej Marine Le Pen. W odpowiedzi Pałac Elizejski wydał oświadczenie informujące o organizacji pomocy dla osób przybywających na terytorium Francji z Kabulu. Prawdą jest, że w ciągu ostatnich 3 lat największą liczbę przyjętych uchodźców z Afganistanu w Europie odnotowała Francja, obecnie jest ich w kraju ponad 50 tysięcy. W 2020 roku o udzielenie ochrony (po raz pierwszy, gdyż można się starać kilkukrotnie) 8 886 wniosków złożyli Afgańczycy.

Dla E. Macrona problem migracji z Afganistanu będzie największym wyzwaniem w nadchodzącej kampanii wyborczej. Z jednej strony, chcąc uzyskać wsparcie lewicowego elektoratu, musi powrócić do tonu, który utrzymywał w latach 2015-2017. Prezydent wówczas utrzymywał, że uchodźcy stanowią nową siłę dla państwa (roboczą, naukową), podkreślając posiadanie przez nich unikalnych kwalifikacji oraz fakt, że przyjęcie do siebie ludzi w potrzebie jest zgodne z francuskimi tradycjami. Wpisuje się to w jego ostatnie stwierdzenia, w których wskazał, iż Francja od zawsze była krajem migracji, pomagającym innym w sytuacjach kryzysowych. W takim ujęciu jego głównym rywalem jest Jean-Luc Mélenchon, dysponujący planem na organizację przyjęcia migrantów nie tylko w kraju, ale także całej Unii Europejskiej. Jego pozycja będzie niezwykle silna, jeśli uda mu się przejąć w całości lewicowy elektorat.

Z drugiej strony urzędujący prezydent – którego pierwsza kadencja upływa w 2022 roku – doskonale zdaje sobie sprawę, że **jego największym rywalem politycznym pozostaje Marine Le Pen i jej skrajnie prawicowa partia *Rassemblement National*, która swoją popularność zbudowała na silnej postawie antyimigracyjnej.** Celem przekonania do siebie elektoratu prawicy, E. Macron wskazuje, że to przede wszystkim migranci mają obowiązki wobec państwa i muszą szanować jego wartości oraz obywateli.

Sprawy Międzynarodowe

Paryż zaznacza, że w kwestii azylu i migracji Unia musi zreformować swoją politykę, aby uczynić ją bardziej skuteczną i spójną. Co więcej, Emmanuel Macron nie boi się skrytykować Niemiec, Włoch i Hiszpanii za nieskuteczną politykę migracyjną i brak odpowiedzialności –

otwieranie i zamykanie granic bez ustalonego planu. W maju br. podkreślił, że spośród pół miliona Syryjczyków i Irakijczyków, którzy przybyli w 2015 roku do Niemiec, a nie otrzymali statusu uchodźcy, większość trafiła ostatecznie do Francji. Podkreśla także swoją proeuropejskość, jednocześnie wskazując na wagę współpracy międzynarodowej w kontekście zmian dotyczących prawa migracyjnego.

Francja za sprawą E. Macrona bardzo mocno angażowała się w międzynarodowe operacje wojskowe, rozbudowując bazę w Gujanie Francuskiej, Zjednoczonych Emiratach Arabskich, Mali i Senegal. **Choć wycofanie części żołnierzy z misji Barkhane spełniło oczekiwania większości jego wyborców, to faktyczny rezultat – rozrost grup terrorystycznych – sprawia, że Francja utraciła kontrolę nad Sahelem** i poniosła porażkę w regionie, co w przyszłości może prowadzić do kolejnej fali terroryzmu na terytorium Republiki.

W obliczu pojawiających się wyzwań na styku migracji i terroryzmu, francuski prezydent starał się przez całą kadencję nie zrazić do siebie wyznawców Islamu. Mimo że jego działania wielokrotnie nie były skuteczne, jak gdy wskazywał, że należy skontrolować wszystkie meczety w kraju, to ostatecznie będzie mógł liczyć na ich głos, np. w starciu z Marine Le Pen. Co więcej, jego ostatnie rozmowy z Iranem oraz Irakiem będą kluczowe dla budowania narracji o rozumieniu świata Islamu i poszukiwania porozumienia z wyznawcami tej religii.

Wnioski

Decyzja E. Macrona o przyjęciu choćby części Afgańczyków stanowiła niezwykle ważny krok w kierunku uzyskania wsparcia od środowisk lewicowych. Ponadto odnosząc się do intensyfikacji pomocy dla Afryki – w tym wsparcia gospodarki, celem złagodzenia skutków kryzysu wywołanego Covid-19 – zasygnalizował wyborcom centrolewicowym, że wciąż o nich pamięta. Jednocześnie **prezydent będzie się starał o utrzymanie poparcia ruchów antyimigracyjnych, gdyż na pewno odwoła się do uchwalonych za jego kadencji ustaw na rzecz bezpieczeństwa i walki z Covid-19, podkreślając potrzebę zwiększonej kontroli przyjeżdżających do kraju.** Wydaje się zatem, że budowanie pozycji opartej na balansowaniu na krawędziach poglądów jest jedyną opcją, jaką posiada E. Macron. Nie może on sobie pozwolić na politykę walki z terroryzmem, islamem oraz migracją, gdyż nie pokona w tym względzie M. Pen. Utrzymując choć częściowe poparcie od zwolenników udzielania przybywającym azylu, uzyska brakujące punkty procentowe, potrzebne do reelekcji.

Z powodu pandemii Covid-19, setki rodzin z Afryki i Bliskiego Wschodu nie mogły dołączyć do swoich krewnych we Francji, mimo że zostały do tego upoważnione. Dziewięć organizacji pozarządowych, w tym Liga Praw Człowieka, Amnesty International France i ANAFÉ (fr. *Association nationale d'assistance aux frontières pour les étrangers*), złożyło pozew zbiorowy przed Radą Stanu (fr. *Conseil d'Etat*) w celu zakwestionowania niewydawania wiz umożliwiających łączenie rodzin. Choć trwa to już od dwóch lat, E. Macron i jego administracja wciąż ich nie rozwiązali. Gdy w 2022 roku po raz kolejny powróci problem łączenia rodzin, będą to ostatnie miesiące kadencji – od stycznia do kwietnia – w trakcie zimy i przewidywanej kolejnej fali zachorowań na Covid-19. Wymusi to na urzędującym prezydencie podjęcie istotnej decyzji – skoncentrować się na pandemii, czy wspierać procesy migracyjne. Mając na uwadze nadchodzące wybory, kolejny ruch wydaje się oczywisty i w narracji publicznej **E. Macron podkreśli, jak ważne jest dla niego przyjęcie migrantów – czym zyska uznanie w ich oczach, ale jednocześnie wskaże na priorytet, którym jest zdrowie obywateli.**

Na koniec pięcioletniej kadencji kluczowe nie będzie zdrowie, bezpieczeństwo czy ekonomia, ale powracający temat migracji. Przedstawiane przez La République en marche propozycje dla prawicy i skrajnej prawicy nie są dla nich wystarczające, a połączenie problemu ekstremizmu z prawem migracyjnym jest wykorzystywane do obnażenia braku pomysłu E. Macrona na rozwiązanie wyzwań wewnętrznych. **Dotychczas motorem retorycznym obietnic wyborczych było wykorzystywanie różnic między uchodźcami, których należy przyjąć zgodnie z zobowiązaniami prawnymi, a migrantami ekonomicznymi z Afryki i Bliskiego Wschodu.** Prezydent Francji odwoływał się jak zawsze do zaangażowania całej Europy i ochrony granic, niejako zrzucając odpowiedzialność indywidualną państwa na innych członków UE. Wydaje się, że mimo obecnego napływu ludności, będzie się starał podtrzymać tę retorykę aż do pierwszej tury, która planowana jest na 10 kwietnia 2022 roku, co niemal na pewno pozwoli mu na utrzymanie się przy władzy.

Należy zatem spodziewać się II kadencji Emmanuela Marcona. Po ostatnim dość udanym spotkaniu z prezydentem Andrzejem Dudą, można żywić nadzieję, że Polska zaangażuje się w prowadzenie polityki zagranicznej również na linii Warszawa – Paryż. **Jest to nie tylko niezbędny, ale też mądry ruch w procesie budowania niezależności od Amerykanów, którzy coraz mniej będą się angażować w Europie, koncentrując się na Chinach.**

O AUTORZE



Dr Aleksander Olech. Dyrektor Programu Bezpieczeństwa Europejskiego w Instytucie Nowej Europy. Absolwent Europejskiej Akademii Dyplomacji. Doświadczenie badawcze zdobywał m.in. na Université Jean Moulin Lyon 3, Instytucie Stosunków Międzynarodowych w Pradze, Instytucie Wspierania Pokoju i Zarządzania Konfliktami w Wiedniu, NATO Energy Security Centre of Excellence w Wilnie oraz Baltic Defence College w Tartu. Stypendysta OSCE & UNODA Peace and Security oraz Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego. Jego główne zainteresowania badawcze to terroryzm, międzynarodowa współpraca na rzecz bezpieczeństwa w Europie Środkowo-Wschodniej oraz rola NATO i UE w środowisku zagrożeń hybrydowych.

JEŻELI DOCENIASZ NASZĄ PRACĘ, DOŁĄCZ DO GRONA NASZYCH DARCZYŃCÓW!

Z otrzymanych funduszy sfinansujemy powstanie kolejnych publikacji.

Możliwość wsparcia to bezpośrednia wpłata na konto Instytutu Nowej Europy: 95 2530 0008
2090 1053 7214 0001 tytułem: „darowizna na cele statutowe”.